

GŁOS POMORZA I ZIEMI WARSZAWSKIEJ

(DAWNIEJ „GŁOS WĄBRZESKI”)

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 28

Wąbrzeźno, wtorek dnia 9 marca 1937 r.

Rok 18

Z wojny domowej w Hiszpanii

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu: Szosa Madryt — Walencja nie jest już pod ostrzałem artylerii powstańczej z powodu szeregu udatnych operacji wojsk rządowych, zwłaszcza na odcinku Pingarron, gdzie wojska rządowe posunęły się o 5 km naprzód i zajęły stanowiska dominujące w terenie. Po stronie powstańców zauważono przybycie nowych oddziałów i materiałów wojennych, lecz zaopatrzenie wojsk powstańczych natrafia na poważne trudności w miarę oddalania się od baz.

PARYŻ. Havas donosi z Avila: (po stronie powstańców): Wojska rządowe usiłowały wczoraj przerwać front powstańców na odcinku Las Rodas, usiłując odzyskać szosę La Coruna, która na całej przestrzeni frontu madryckiego znajduje się w ręku powstańców.

Natarcie wojsk rządowych było poprzedzone intensywnym przygotowaniem artyleryjskim, następnie ruszyła milicja, poparta ruchomą zaporą artyleryjską oraz skrzydłowym ogniem karabinów maszynowych. Przed tyralierą posuwały się czołgi. Wobec silnego i natychmiastowego ognia artylerii powstańczej, czołgi zostały zatrzymane, zaś milicjanci nie zdołali dotrzeć do powstańczych rowów strzeleckich. — Wojska rządowe wycofały się, dokonując po godzinie nowego wypadu, który był tak słaby, że powstańcy bez trudu zdołali go odeprzeć. Wojska rządowe pozostawiły na pobojowisku 107 zabitych i wielu rannych. Wielu dezertersów nadal zgłasza się do wojsk powstańczych. Oświadczają oni, że stan moralny wojsk rządowych pozostawia wiele do życzenia.

Zamieszki w Palestynie

JEROZOLIMA. Proklamowano stan wyjątkowy. Kinematografy i sklepy są zamknięte. Załogi wojskowe w miastach zostały wzmocnione, zaś na skrzyżowaniach ulic ustawione są kołyz z drutu kolczastego. Po 5 miesiącach względnego spokoju, stosunki żydowsko-arabskie ponownie się pogorszyły. Rozruchy wznowiły się z chwilą odjazdu komisji ankietowej w styczniu i w ubiegłym tygodniu nabrały powszechnego charakteru.

W Jerozolimie, Haifie i w 5 okręgach prowincjonalnych popełniono szereg zamachów. Zarządzenia policyjne

są bardzo surowe. Władze sądzą, że przy pomocy tych zarządzeń uda się przywrócić spokój do chwili ogłoszenia raportu komisji ankietowej, co nastąpić ma z początkiem maja i spowodować ma trwałe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego.

W Jerozolimie wczoraj strzelano do Arabów. Jeden Arab został zabity, a jedno dziecko ranne. W dzielnicy żydowskiej napadnięto na 2 Arabów. W Haifie 4 Arabowie odnieśli ciężkie rany na skutek wybuchu bomby. Policja w całym kraju znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

Zjazd Harcerstwa śląskiego

KATOWICE. W niedzielę, (7 III) odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd okręgu śląskiego związku harcerstwa polskiego przy udziale ok. 200 osób, reprezentujących harcerstwo męskie i żeńskie z terenu Śląska. Po Mszy św. w kościele garnizonowym, którą odprawił ks. mjr. Bombas, o godz. 11 odbyło się otwarcie zjazdu. Przemówienie wygłosił wojewoda de Grażyń-

ski. Z kolei uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do Marszałka Śmigłego - Rydza, Ministra W. R. i O. P. Świętosławskiego i inspektora Obrony Powietrznej gen. Zajęca. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu mu absolutorium, uchwalono szereg wniosków, po czym wybrano nowy zarząd z kuratorem dr Kupczyńskim na czele.

Sejm uchwalił ustawę o ulgach dla miasta i portu Gdyni

W czwartek, dnia 4 marca rb. Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu „ustawę o ulgach dla miasta i portu Gdyni” wraz z poprawkami Komisji Przemysłowo-Handlowej. Poprawki te wniesione na Komisji przez p. posła Marchlewskiego rozszerzyły poraz pierwszy działanie ustawy na całym pow. morski, co dla dalszego rozwoju naszego Wybrzeża ma ogromne znaczenie. Poza tym na skutek poprawek Kom-

isji utrzymane zostały ulgi dla nowozwznowszonych gmachów mieszkalnych oraz znacznie rozszerzona lista przedsiębiorstw, która według nowej ustawy korzystać będzie z ulg z mocy prawa. Po raz pierwszy na listę tę wprowadzono także pewne kategorie handlu hurtowego. Referentem ustawy na plenum Sejmu był p. poseł Marchlewski. Obecnie ustawa przekazana została Senatowi.

Afera Parylewiczowej będzie wyświetlona

OFICJALNY KOMUNIKAT MINISTERSTWA PRAWIEDLIWOŚCI

Wobec rozmaitych pogłosek na temat śmierci b. preza sądu apelacyjnego w Krakowie Wandy Parylewiczowej ministerstwo sprawiedliwości wydało oficjalny komunikat do prasy, poświęcony tej sprawie. Komunikat brzmi:

„Wskutek śmierci Wandy Parylewiczowej dokonano sekcji jej zwłok. O rozpoznanej chorobie i przyczynie zgonu, orzeczenie lekarskie nie jest do tąd wydane wobec zachodzącej potrzeby poczynania badań histologicznych i chemicznych zwłok Parylewiczowej. Analizę chemiczną przeprowadza instytut ekspertyz sądowych w Warszawie, a badania histologiczne zakład medycyny patologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po ukończeniu tych badań które potrwać około dwu tygodni, biegli lekarze przystąpią do opracowania wyników sekcji zwłok oraz do wydania orzeczenia.

Śmierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku do niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie tylko przeciwko pozostałym oskarżonym. Są nimi: Helena vel Hinda Fleischerowa, jej mąż Izidor Fleischer, kupiec z Tarnowa,

siostra Fleischerowej, Estera Ferberowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeldowa, wdowa po wojskowym w Krakowie, oraz Józif Hollender i Maurycy Feld, kupcy z Tarnowa.

Niemniej z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działalności tych oskarżonych z osobą Parylewiczowej, rozprawa główna pozwoli niewątpliwie wyświecić całokształt okoliczności sprawy“.

POGRZEB JUŻ ODBYŁ SIĘ W NOWYM SĄCZU.

W sobotę w południe odbył się w Nowym Sączu pogrzeb Parylewiczowej. Złożono ją w grobach rodzinnych. W obrzędzie pogrzebowym uczestniczyła najbliższa rodzina i sporo ciekawych.

Folksfront za moskiewskie pieniądze

Otrzymałszy z wiarygodnego źródła informację, że Komintern udzielił Komun. Partii Polskiej większą subwencję na zmontowanie folksfrontu w Polsce. Subwencja ma być użyta przede-

wszystkim na zorganizowanie legalnej prasy zarówno związków zawodowych pozostających pod wpływami PPS i Bundu, oraz na wsi.

Dalszy akces

WARSZAWA. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie grupy senatorów i posłów trzech województw południowo-wschodnich, na którym uchwalono następującą deklarację:

„Polska grupa senatorów i posłów trzech województw południowo-wschodnich, po rozważeniu założeń

deklaracji ideowo - politycznej płk. Adama Koca, podkreślając specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla ziem południowo - wschodnich, postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 3 marca kr. zgłosić akces do obozu Zjednoczenia Narodowego“.

Skazanie mordercy

WEJHEROWO. Po 3-dniowej rozprawie sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wejherowie wydał wyrok w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie nauczyciela z Łebna, Stefana Masternaka. Masternak został zamordowany, jak już podawaliśmy, w nocy z dnia 21 na 22 czerwca 1936 r. uderzeniem żelaznej galki na sprężynie w

głowę. Uderzenie to spowodowało pęknięcie czaszki i wypłynięcie mózgu. Po wysłuchaniu 61 świadków i dokonaniu wizji lokalnej na miejscu zbrodni, sąd wydał wyrok, skazując 24-letniego Alfonsa Kurra na 10 lat więzienia. Współoskarżony Jan Kuhnke został uniewinniony.

DO BEREZY

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej został skierowany za działalność wywrotową Lewiński Hersz z Waszawy.

ARESZTOWANIA

W dniu 6. III. r. b. za działalność wywrotową zostali aresztowani: Kos-

sowski Jesel, Szpitalnik Pinkus, zamieszkałi w Warszawie przy ul. Nowolipki 4. Rewizja ujawniła u wymienionych książki i broszury o treści komunistycznej.

P. POSEŁ MARCHLEWSKI U PANA MINISTRA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

W tych dniach przyjął Min. Oświaty i Wyznań Religijnych p. Świętosławski posła ziemi pomorskiej p. Tadeusza Marchlewskiego w sprawach przeniesienia Okręgu Szkolnego z Poznania do Torunia. Przy tej okazji przedstawił p. poseł Marchlewski sprawę znanych zająć grudziądzkich w „Tivoli“, zapoznając p. Ministra z opinią społeczeństwa, domagającą się ukarania winnych.

K. K. O.

to bezwzględna tajemnica wkładów

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego

Z walnego zebrania T.C.L.

W świetlicy Domu Społecznej odbyło się w ub. piątek zebranie oddziału Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Zebrań zagaiła przewodnicząca p. Żuralska, witając przybyłych członków. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. naczelnika Sądu Cieszyńskiego, a na sekretarza p. K. Pokorowskiego, insp. samorządowego.

Z kolei przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego walnego zebrania oraz złożenia sprawozdań zarządu.

Przewodnicząca p. Żuralska wskazała, iż ruch społeczno-oświatowy T. C. L. obejmuje zwartym ramieniem coraz szersze i liczniejsze sfery społeczeństwa. T. C. L. wykazuje 317 kół, liczących 18.000 członków. Praca oddziałów na polu pracy bibliotekarskiej ożywiła się b. znacznie a mianowicie w roku 1935 było 91.000 czytelników w 1.510 bibliotekach.

Również w Wąbrzeźnie daje się zauważyć wzrost czytelników, natomiast liczba członków jest równa w porównaniu z rokiem ub. Poza miejscową bibliotekę uruchomione są w powiecie biblioteki ruchome i to w Król. Nowej Wsi, Niedźmiedziu i Stanisławkach oraz przy więzieniu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, niezależnie od dawniej istniejących w Przydmorzcu, Ryńsku i Mlenie.

Pomimo zwalczania trudności materialnych, praca w T. C. L. nie ustaje, lecz wykazuje wielką intensywność.

W końcu swego sprawozdania przewodnicząca p. Żuralska złożyła wszystkim członkom serdeczne podziękowanie za ich wysiłki i ofiarną pracę, a przede wszystkim najserdeczniej podziękowała p. Bryxowej za jej długoletnią ofiarną a bezinteresowną współpracę dla Kola i biblioteki T. C. L.

Z kolei skarbnik p. Merk złożył sprawozdanie kasowe. Dochód wynosił 1.212 zł, rozchód 995,40 zł. pozostaje w kasie 216 zł.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej kierowniczką sekcji teatralnej p. Wesolowska złożyła sprawozdanie z działalności tej sekcji. Sekcja teatralna pracowała nadzwyczaj intensywnie czego dowodem są liczne przedstawienia, akademie itp.

Marszałek zebrania p. naczelnik Sądu Cieszyńskiego w dyskusji nad sprawozdaniami podkreślił, że T. C. L. jest jedną z najbardziej żywotnych organizacji, która stara się wejść w kontakt z różnymi warstwami społeczeństwa. Równocześnie p. Naczelnik podziękował zarządowi za utworzenie biblioteki przy tutejszym więzieniu. Przemówienie swoje zakończył p. Naczelnik słowami, by hasłem dnia było popieranie tej pożytecznej organizacji.

Absolutorium zarządowi uchwalono jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru uzupełniającego zarządu. Uchwalono wybrać do zarządu (prócz poprzednio wybranych) starostę pp. Kalksteina, burmistrza Schwarza, dr Piotrowską, Górniankę, mec. Kuźaja i B. Szczukę.

Do komisji rewizyjnej obrano pp. sędziego Żuralskiego, insp. Pokorowskiego i Dydekową.

W wolnych głosach poruszano kwestię propagandy czytelnictwa. Kierowniczką sekcji teatralnej p. Wesolowska podała do wiadomości, że przygotowuje się urządzenie „WIECZORU KSIĄŻKI“, urozmaicony różnymi występami.

Po omówieniu kilku innych spraw, marszałek zebrania dziękując wszystkim za przybycie zakończył zebranie.

Zarządowi T. C. L. życzymy w dalszej owocnej pracy pomyślności i zjednoczenia jaknajwięcej członków koła i czytelników biblioteki.

Epilog napadu rabunkowego na p. W. Lewandowskiego

W dniu 4 marca przed Sądem Okręgowym w Toruniu stanęli oskarżeni o napad rabunkowy na p. radcę Lewandowskiego Wincentego z Wąbrzeźna niejaki Chrzanowski, rzeźnik, oraz kilkakrotnie karany Jan Szykiewicz, oboje z Wąbrzeźna.

Akt oskarżenia zarzucał im, że na początku stycznia br. napadli na poręczającego do domu p. Wincentego Lewandowskiego, radcę miejskiego, któremu po pobiciu zrabowali portfel z gotówką.

Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami napadu byli Chrzanowski oraz Szykiewicz.

Wyżej wymienieni na rozprawie tłumaczyli się wykrętnie — jeden oskarżał drugiego o dokonanie czynu.

Sąd jednak nie dał wiary oskarżonym i przyszedł do przekonania, że Chrzanowski był głównym sprawcą napadu, a Szykiewicz był mu pomocnym w wykonaniu napadu.

Sąd skazał Chrzanowskiego na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 4, a Szykiewicza Jana na 10 miesięcy więzienia. Ze względu na tło przestępstwa Sąd kary skazanym nie zamiesił.

Gdzie odbędzie się zjazd delegatów placówek Powst. i Woj. O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego

Donosiliśmy już w poprzednim numerze, że w dniu 14 marca rb. odbędzie się Walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII powiatu wąbrzeskiego w sali Domu Pracy Społecznej.

Obecnie podajemy do wiadomości wszystkich placówek Powstańców i Wojaków w powiecie, że ze względu

na zapowiedziany liczny zjazd oraz przybycie wielu gości, sala w Domu Pracy Społecznej okazuje się za szmalną. Wobec tego walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Woj. powiatu wąbrzeskiego odbędzie się w oznaczonym już dniu i godzinie w sali HOTELU „POD BIAŁYM ORLEM“ (p. Fr. Szymański) — Rynek 16).

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

HANDLARZE Tajemnic

REPORTAŻ
DOWIEŚCIOWY

Pijane „duchy“.

W typowym pokoju do przyjęcia, urządzonym w guście średniozamożnej rodziny mieszczańskiej, siedziało przy okrągłym stoliku trzech mężczyzn.

Gęsty dym papierosów, dwie wypróżnione butelki od „czystej“ i rozognione twarze rozmawiających świadczyły, że odbyła się namiętna dyskusja.

— Wszystko to naprawdę nadzwyczajne, co mi pan opowiada — rzekł wkońcu najmłodszy z mężczyzn do młodego, czarnego człowieka z wymiętą twarzą — ale chciałbym się naocznie przekonać o prawdziwości tych cudów...

Trzeci mężczyzna o twarzy ospowatej i odpychającej powiedział coś do drugiego po niemiecku. Karłowaty człowieczek sklonił się przytakująco i sięgnął po pieniądze. W świetle lampy gazowej zabłysnęła 5-złotówka. Ospowaty posiadał po jeszcze jedną butelkę wódki.

(1) Zgrzytnęły drzwi. Zadudniły schody w ciszy późnej nocy.

W pokoju zaległa krótka, kłopotliwa cisza, którą przerwał młodszy z mężczyzn, odzywając się buńczucznie:

— Panie Józefiak, niech mi pan powie, ale tak zupełnie szczerze, czy pan naprawdę wierzy temu Wolińskiemu? Ja odniosłem wrażenie, że to sprytny blagier, który pana wszelkimi sposobami tyraniżuje, pozując na jakiegoś natchnionego jasnowidza...

W szarej, wychudłej, ascetycznej twarzy Józefiaka zaświeciły czarne oczy nagłą trwogą. Obejrzał się dookoła i skurczył się jeszcze bardziej w sobie jak zgnęta smagnięty batem, wyglądony kundel uliczny.

— O, nie, panie dyrektorze... — zaczęła bojaźliwym szeptem.

— Nie jestem żadnym dyrektorem — przerwał młodszy. Niech pan nazywa mnie prosto „panie Czerwiec“.

Rozmówcy znajdowali się w krainie różnych usposobieniach. Czerwiec — młody, pełen zdrowia człowiek — na-

strojony był przez alkohol na ton wesoły i kpiący. Staraj się sprowokować Józefiaka do wynurzeń, by się jak najwięcej dowiedzieć o eksperymentach spirytystów, a zwłaszcza o „jasnowidzu“ — Wolińskim.

Gospodarz mieszkania, Józefiak, wyglądał na typowego, zapracowanego i zahukanego gryziorka. Trudno go było posądzić na pierwszy rzut oka o tyle energii, jaką się popisywał, broniąc Wolińskiego przed zarzutami, przytoczonymi przez gościa.

— Nie, nie, panie Czerwiec, to nie blagier. To człowiek o niezwykle, niezbadanej sile. Przed paru miesiącami, naprzykład, przepowiedział mi, że mnie zwolnią z biura wojskowego, gdzie pracowałem. Tak się też stało. Dziecko nam było chore i już żaden lekarz nie rokował nadziei utrzymania go przy życiu, a on, Woliński, zdołał je wyleczyć. W dziesiątkach spraw udzielał nam mądrych rad i ustrzegł nasz dom od wielu kłopotów. To nadzwyczajny człowiek. Nadzwyczajny!

— Rzeczywiście nadzwyczajny — pomyślał Czerwiec — skoro zdołał tak dokładnie omotać tego nieszczęśliwego Józefiaka i jeszcze tylu innych, którzy lgną do magii Wolińskiego, jak muchy do smoły. Ale ja temu wszystkiemu położę kres. Dobrze, że ślepy los wpechnął mi w rękę tę sprawę. Żeby oni wiedzieli, kim ja jestem i czym grozi im moja tu obecność...

Te mocno przedwczesne przechadzki Czerwca przed samym sobą zatamowało wejście Wolińskiego, który triumfalnie wniósł nową butelkę wódki. Woliński przypominał z wyglądu robotnika portowego. Jego ruchy, gesty i całe zacho-

wanie świadczyły o wielkim braku okrzepienia. Czerwiec baczenie go obserwował. „Cudotwórca“ postawił na stole wódkę, przeszedł się parę kroków po pokoju, poczem zamamrotał coś do Józefiaka po niemiecku, gdyż, jak twierdził, nie znał języka polskiego. Natomiast Czerwiec już na wstępie znajomości zaznaczył, że nie umie po niemiecku. W czasie rozmowy Józefiak spełniał rolę tłumacza, chociaż Czerwiec doskonale znał język niemiecki i tylko dla różnych względów z tem się nie zdradzał.

Nic więc dziwnego, że Czerwiec podszedł do Józefiaka, który nie do niego były skierowane. Woliński mówił do Józefiaka:

— Ten pan twierdzi, że ja jestem blagierem i oszustem. Zaraz się przekonaj, kim ja jestem. Żeby tylko nie zwarzował ze strachu!

Józefiak przytaknął, a Czerwiec pomyślał: „Do licha! Skąd ten typek wie, o czym tu mówiliśmy? Podszukiwał pod drzwiami, czy co? Ależ to naprawdę niebezpieczny ptaszek. Trzeba się mieć na baczności“.

Woliński otworzył tymczasem butelkę, wypił spory haust „czystej“ i trzasnąwszy drzwiami, wyszedł do drugiego pokoju.

Józefiak siedział cicho, nieruchomo. Wyglądał na człowieka całkowicie zlamanego.

— Hallo, czy on zwarzował? — zapytał ze śmiechem Czerwiec.

— Tam jest jego pokój, jego ołtarz... Niech pan uważa... Teraz coś się stanie! O, Boże... szepnął Józefiak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

